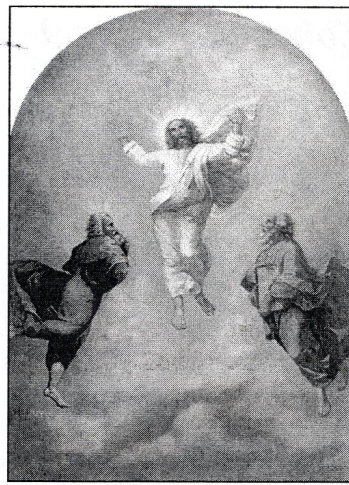
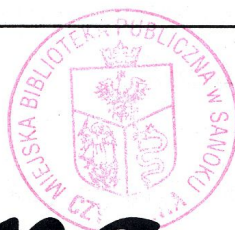




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 10 (604) 15 marca 2015 r.

*„To nie gwoździe Cię przybiły,
lecz mój grzech”*



Stacja XI drogi krzyżowej w kościele w Trepczy, fot. ks. Tomasz Grzywna

Wielki Post – jakie są moje uczynki?

Dzisiejsza Ewangelia to rozmowa Chrystusa z Nikodemem, a właściwie ta jej część, która jest już monologiem samego Jezusa (J 3,14-21). Jezus wyjaśnia w nim sens swego przyjścia na ziemię i ofiary Krzyża. Wynika ona z miłości: „**Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał**” (J 3,16). Potrzeba wywyżżyć Go na krzyżu, aby każdy, kto wierzy miał życie wieczne (por. J 3,14-15). Fundamentalnym warunkiem życia wiecznego – mówi Jezus - jest wiara; trzeba uwierzyć, aby nie być potępionym, lecz zbawionym. Jednak niektórzy ludzie bardziej umiłowali ciemność i grzech, aniżeli światło, czyli Chrystusa, bo „**złe były ich uczynki**” (por. J 3,19). Uczynki ludzkie nie są więc czymś mało ważnym, lecz mają kolosalne znaczenie dla zbawienia. Nie ma wiary bez dobrych uczynków i nie ma

dobrych uczynków bez wiary z Jezusa Chrystusa, Jednorodzonego Syna Bożego.

Proponuję, na kanwie tej Ewangelii, refleksję wielkopostną na temat relacji wiary i uczynków. Wielu ludzi ignoruje związek między nimi. Wielu uważa, że można pełnić dobre uczynki bez wiary (czy słusznie?), niektórzy z kolei sądzą, że jeśli wierzą, to niezależnie od ich postępowania i tak zbawienie mają w kieszeni. Tymczasem relacja wiara – uczynki jest bardzo głęboka i nie można jednego odrywać od drugiego. Wiara i uczynki to harmonia, jeżeli nie pełnię dobrych uczynków to moja wiara jest zachwiana i nie-spójna, z drugiej strony, jeżeli nie wierzę, to i pełnienie uczynków przychodzi z ogromnym trudem i jest przykryte ciężarem śmiertelnych grzechów.

Przyjrzyjmy się więc życiu ludzi.

Nie dla się zaprzeczyć faktowi, że ludzie niewierzący także spełniają dobre uczynki. Opiekują się swoimi dziećmi, pomagają cudzym przez akcje charytatywne, uśmiechają się do innych, służą pomocą, są nieraz dobrymi fachowcami w różnych zawodach. Z czego wynika ich postawa? Trudno do końca poznać myśli innych, ale wydaje mi się, że każdy ich dobry uczynek jest wynikiem jakiegoś wewnętrznego imperatywu (skąd go mają? - my mówimy o sumieniu), czasem chwilowego wzruszenia, poczucia bycia odpowiedzialnym za innych lub przynależności do wspólnoty ludzkiej. Może to być także wynikiem chęci pokazania się przed publiką lub osiągnięcia jakiejś korzyści. Wiele z tych motywacji jest pozytywnych, ale brak w nich ostatecznego odniesienia. Wydaje mi się, że pełniąc dobre uczynki,





ludzie niewierzący nie mają jednak oparcia w Bogu, aby unikać czynów złych, szczególnie tych, które są umocowane w chrześcijańskiej moralności. Nie mają przekonania, aby miłować nieprzyjaciół, aby wybaczać krzywdy, aby żyć w czystości (tak, tak!). Dlatego wśród dobrych uczynków są też u nich liczne uczynki złe, do których nie zawsze są w stanie się przyznać (bo co to za zły uczynek dla niewierzących np. współżycie przedmażeńskie). Wydaje mi się, że nie mają oni „*bożego patrzenia na świat*”, dlatego często wyśmiewają obronę życia nienarodzonych czy starców (bo po co się męczyć, jeśli życie jest cierpieniem, a nie ma Boga) oraz istnienie prawa naturalnego zakorzenionego w ludzkiej duszy.

A jak jest u nas, wierzących? Czy umiłowaliśmy Światłość (Jezusa) naprawdę, do końca? Pełnimy wiele dobra, podobnego do wykonywanego przez niewierzących. Ale mamy głębszą motywację, bo czynimy to miłości do Jezusa. Unikamy zła i grzechów. Z tym jest nie do końca dobrze, bo przecież wierzący też grzeszą i upadają. W małych sprawach ze słabości ludzkiej, a w dużych, ważnych, fundamentalnych? Każdy taki upadek powoduje słabnięcie wiary, spychanie Boga na bok, eliminację chrześcijańskiego myślenia. Jeżeli nie uda się takiemu człowiekowi szybko nawrócić i zmienić, to wtedy bardzo szybko traci wiarę i bliskość Boga. Wszak mówi dziś Chrystus: „*Każdy kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła*

i nie zbliża się do światła” (J 3,20).

Jakie jest więc wyjaśnienie istnienia zła i grzechu w świecie w kontekście wiary? Ludzie głęboko wierzący i religijni trwają w światłości i pełnią uczynki światłości. Owszem, popełniają grzechy powszednie (wszak są słabymi ludźmi), ale wystrzegają się grzechów śmiertelnych. Jeśli nawet ciężko zgrzeszą, szybko szukają pomocy i ratunku u kochającego Jezusa – Światłości świata.

Ludzie wierzący, ale tylko częściowo i nie do końca, miemi w wierze (tych jest niestety chyba większość), łatwo odnajdują usprawiedliwienie dla swoich grzechów. Nieraz „*bardziej umiłowali ciemność, aniżeli światło*” i „*ich uczynki są złe*” (J 3,19). Nie można ich całkowicie przekreślić, bo wiara w nich jest jak nikły płomyk, który jeszcze całkiem nie dogasł, ale nie wystarczy do dobrego życia. Bywa, że dojrzewają po wielu latach i dopiero w końcowym okresie życia „*zbliżają się do światła*” i przemienia się ich serce.

Ludzie całkowicie niewierzący mogą czynić dobro i czynią je często, ale nie mają poczucia zła. Wpadają nie-

jednokrotnie w pułapkę przekonania o własnej niewinności i nie dostrzegają swoich złych uczynków. Mogą być jednak ludźmi wartościowymi, jeśli nie zagubili właściwego wszystkim ludziom sumienia, którego istnienie jest niezależne od bycia wierzącym.

Nie ulega jednak wątpliwości, że najgorsze grzechy popełniają ludzie nie znający Boga. Czy można sobie wyobrazić człowieka wierzącego w Chrystusa, który trudni się handlem ludźmi i sprzedaje na pohańbienie kobiety i dzieci? Czy można sobie wyobrazić wierzącego właściciela domu publicznego (dziś się mówi agencja towarzyska)? Czy można sobie wyobrazić chrześcijanina – płatnego mordercę, który dla pieniędzy wynajmuje się każdemu, aby zabić wskazaną osobę? Czy można sobie wyobrazić wierzącego lekarza – aborcjonistę, który bez zmruczenia oka pozbawia życia dzieci nienarodzone? Ja nie potrafię sobie wyobrazić takiej osoby jako prawdziwego chrześcijanina. Owszem, ktoś wierzący może popełnić zbrodnię ze względu na chorobę psychiczną, wyjątkowe zaburzenia, powodujące niepanowanie nad swoim postępowaniem, ale to raczej jest sytuacja jednorazowa. Natomiast jeśli ktoś długie lata trudni się zajęciami niegodnymi człowieka, na pewno nie jest chrześcijaninem – wyznawcą drogi, której trasę i cel nakreślił nam Jezus Chrystus.

Czy więc warto wierzyć i czy wiara ma wpływ na nasze życie? Oczywiście, że tak. „*Każdy, kto wierzy w Niego (Jezusa), nie podlega potępieniu*”, a „*jego uczynki są dokonane w Bogu*” (J 3,18.21). Tego się uczymy patrząc na krzyż i na nieskończoną miłość Boga do człowieka. Oby nasze życie było zanurzone w tej tajemnicy nieskończonej miłości.

Ks. Tomasz Grzywina

SPRAWOZDANIE 2014.

2. Najważniejsze wydarzenia w Polsce

wSieci nr 47: „Dwa marsze, dwie Polski. Między prezydenckim marszem Razem dla Niepodległej a Marszem Niepodległości zorganizowanym przez narodowców jest przepaść. Socjologiczna, kulturowa, energetyczna, ideowa. Jakby nie o tę samą Polskę chodziło”. „Polacy, doceniajcie, co macie. Widzę kościoły wciąż pełne ludzi, biskupów i księży, którzy wspólnie, na najwyższym poziomie, pełnią posługę. To wielki skarb, który Zachód już stracił” (dr Stefan Meetschen, niemiecki publicysta).

wSieci nr 48: „Horror w szkołach: dzieci gwałcą dzieci. Raport specjalny o wyborczym skandalu. Złodzieje głosów. Podejrzane wyniki. Kryzys państwa. Awantura w PKW”. „W państwie Platformy wyborcom napluto w twarz”. „Dzwonek alarmowy. Przez lata nikogo nie obchodziło to, że cały system wyborczy znajduje się w rękach kilku emerytowanych sędziów. Do czasu, aż nagle wybuch wielki kryzys. Podobne scenariusze będą się w najbliższych latach rozgrywać także w innych sektorach państwa”.

wSieci nr 49: „Wiemy, jak fałszują wybory. Tropy prowadzą do drukarni kart wyborczych. Plus: Dlaczego Kopacz i Piechociński rozmywiają wyborczy skandal. Piotr Zaremba; Przesuwamy się na Wschód”. „Wyborcza groteska”. „Bilet w jedną stronę. W ciągu najbliższych dwu-trzech lat z Polski może wyjechać nawet 3-5 mln osób. Dla kraju to katastrofa”.

„Grzech sytych” (o marnowaniu żywności).

wSieci nr 50: Hofman: „Wrobiono nas. Będziemy walczyć”. „Prof. Witold Kieżun. Skrzywdzony bohater”. Dr Piotr Gontarczyk demaskuje kłamstwa na temat legendarnego powstańca. To wstrząsająca lektura”. „Niepogoda dla władzy”.

16 listopada: Wybory samorządowe. **Gość Niedzielny nr 48:** „Wybory wypaczone. Wybory samorządowe okazały się kompromitacją państwa. Można podejrzewać, że ich wyniki zostały zniekształcone i nie oddają intencji wyborców”.

Do Rzeczy nr 49: „Państwo nie zdało egzaminu” – w sprawie zamieszania wokół wyborów.

wSieci nr 51/52: „Przyjaciel Stalina. Żaden sojusznik nie oszukał polskich przywódców i polskiego narodu tak bardzo jak prezydent USA Franklin Delano Roosevelt”.

Do Rzeczy nr 51-52: „Smoleńskie tchórzostwo. Sprawa smoleńska jest najbardziej ponurym świadectwem upadku współczesnej Polski”. „Szopka 2014”.

wSieci nr 53(2014)-1(2015): „Duma i wstyd. Co Polacy wiedzą o historii Polski”. „Reytan, który kąsa. Człowiekiem Wolności tygodnika „wSieci” w roku 2014 wybrany został głosami Czytelników i decyzją Kapituły poeta, pisarz Jarosław Marek Rymkiewicz. Maciej Pawlicki pisze o Nim: chce być Reytanem, który zastawi drzwi do kłęski”. „Polityka na wesoło. Szopka Noworoczna”. „Się ma, czyli tajemnice Owsiaaka” (tajemnice finansowe).

3. Najważniejsze wydarzenia w świecie

Gość Niedzielny, nr 2: „Olimpiada w cieniu terroru. Zamachy w Wołogradzie pochłonęły nie tylko wiele ofiar, zniszczyły także atmosferę olimpijskiego święta w Soczi. **Na ile zmięnię Rosję?**”. „Dziennikarz na celowniku. W minionym roku podczas wykonywania swojej pracy **śmierć poniosło 71 reporterów**”.

Do Rzeczy nr 4: „Olimpiada na kościach przodków. W Soczi aż do 21 marca obowiązuje stan wyjątkowy. Mieszkańcom nakazano pomalować dachy i odnowić fasady domów. Za wywieszenie prania na balkonie można zapłacić karę. Towar do sklepów mogą dostarczać samochody nie starsze niż pięcioletnie, by nie szpecili ulic”. „Nieznane grobowce Doliny Królów. Co najmniej kilka komór grobowych czeka jeszcze na odkrycie w egipskiej Dolinie Królów. Wśród nich mogą być groby faraonów”.

wSieci nr 4: „Nikt przecież nie pyta, czy Tomasz Lis, redagujący agresywne antykatolickie pismo, może moderować program w TVP, a Jana Pospieszalskiego pytają o to co chwila”. Odpowiedź jest prosta: Lis jest swój, a Pospieszalski nie spełnia warunków politycznej poprawności, która jest nam narzucona. „Socjalistyczna ofensywa” – o polityce premiera Tuska. „Komorowski prawie jak Cyrankiewicz”. „To nie był wypadek. Jest jakaś tajemnica. Polskie władze nie życzą sobie, żeby ktokolwiek poza nimi miał na sprawę smoleńską jakikolwiek wpływ – mówi w rozmowie z Markiem Pyzą dr Wacław Berczyński, ekspert lotniczy, konstruktor samolotów z wieloletnim stażem pracy m.in. w koncernie Boeing”. „Rodzice niedoskonali, czyli system zabierania dzieci. Czasem wystarczy anonimowy donos albo mglista opinia psychologa. Rodzina jest na cenzurowanym, stawką zaś staje się los dziecka”. „Kreml podnosi sztandar konserwatyzmu. Putin dokonuje zwrotu w stronę tradycjonalizmu i chrześcijaństwa. Czy szczerze? To mniej ważne. Ważniejsze: czy trwale?” **22 stycznia:** krwawe zajścia w Kijowie, na Ukrainie. Wzmaga się niepo-



kój i protesty na Ukrainie przeciw prezydentowi Juszczenko, już od listopada 2013 r.

Do Rzeczy, nr 5: B. Wildstein: „Bunt Ukrainy”.

wSieci, nr 5: „Ukraina walczy – jak my, Polacy, możemy pomóc.”

WPIS, nr 1: „Unia Europejska finansuje przemysł aborcyjny”. „Proroctwa słowa kardynałów Wojtyły i Ratzingera”.

Niedziela, nr 5: „Solidarność z narodem ukraińskim ze wspólnotami religijnymi na Ukrainie”.

Gość Niedzielny, nr 5: „Cały ten Majdan. W bólach rodzi się nowa Ukraina”. „Zbczeszczone. 27 milionów ofiar, ze 136 państw, sprzedawanych w 118 krajach. Kobiety dla seksu, mężczyźni do niewolniczej pracy, dzieci – zabijane. Handel ludźmi to dziś najbardziej dochodowy biznes przestępczego świata”.

wSieci, nr 6: „Litewscy żołnierze wyklęci”. „Byłe nie Małorosja. Dziś, gdy Ukraińcy poszukują symboli dla swojej walki z Rosją, tradycja UPA popularyzuje się wśród nich w sposób niejako naturalny”. Ich idolem i bohaterem jest Stepan Bandera. „Co z tym Majdanem?”

7 lutego: W Soczi, w Rosji, rozpoczęła się zimowa olimpiada, której otwarcie zadziwiło świat.

Gość Niedzielny, nr 6: „Europejscy biskupi przeciw gender”. „Kaprys Putina. 6 tys. sportowców z 87 państw świata przyjechało do położonego na czarnomorskim przedgórzu Kaukazu Soczi, aby walczyć o medale XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Odbývają się w ulubionym kurorcie prezydenta Rosji. To był przez kilka lat nadrzędny cel władz Rosji, któremu wszystko podporządkowano. Ani koszty, ani prawa, a tym bardziej opinie miejscowej ludności się nie liczyły. Spełnienie tego kaprysu Władimira Putina kosztowało Rosję 50 miliardów dolarów. To najdroższe igrzyska w dziejach ruchu olimpijskiego”.

13 lutego: Parlament belgijski uchwalił możliwość eutanazji dla dzieci ciężko chorych. Jest to akt nieludzki, barbarzyński, pierwszy w świecie.

Luty: niesamowite powodzie w Anglii, nie pamiętne od trzystu lat! – piszą niektórzy.

18 luty: Krwawe zamieszki w Kijowie, na Majdanie. Do godziny 21.00 agen-



cje podały, że zginęło 15 osób, a ponad dwieście zostało rannych. Na ekranie telewizji widać ogień i dymy. Prezydent Janukowycz wspierany przez prezydenta Rosji Putina lekceważy opozycjonistów. W Soczi płonie ogień olimpijski, a tu płynie krew i płonie Kijów, który tonie we krwi.

Niedziela, nr 8: „Parlament belgijski zgodził się na eutanazję dzieci”; „Manipulacje śmiercią. Do jakich sytuacji może doprowadzić hołdowanie fałszywej wolności, widać na przykładzie eutanazji. W czasach panoszącego się relatywizmu każde wynaturzenie może zostać usankcjonowane kodeksem prawnym”.

wSieci, nr 8: „ONZ na wojnie. Organizacja narodów Zjednoczonych, krytykując Kościół katolicki, twierdzi, że robi to w imię dobra dzieci. Prawda jest jednak inna”; „Zniszczyć biskupa. Afera wybuchła w październiku ubiegłego roku. Informowały o niej niemal wszystkie media niemieckie, a w ślad za nimi wiele światowych. Bohaterem skandalu został katolicki biskup diecezji Limburg Franz-Peter Tebartz-van Elst, który na remont swej luksusowej rezydencji zamiast 5 mln euro miał wydać ponad 30 mln”.

Gość Niedzielny, nr 8: „Śmierć dla każdego. 13 lutego Belgijski parlament zalegalizował eutanazję ciężko chorych dzieci. O niewprowadzanie takiego prawa apelowało 250 uczestników Kongresu Pediatrycznej Opieki Paliatywnej”. „Majdan się modli. Protesty na kijowskim Majdanie to świadectwo wiary w przestrzeni publicznej w skali nieznannej współczesnej Europie. Tym bardziej niezwykle, że dawane przede wszystkim przez

Kościół wschodnie”.

20 lutego: Kijów; ogromny dramat na Ukrainie. Trwają zaciekle walki. Gina ludzkie, dramatyczne, przerażające sceny, leje się krew. Wszystkim steruje Moskwa, Putin. A w Soczi, w Rosji, trwa Olimpiada. Wszystko na opak!

21 lutego: W Kijowie został podpisany rozejm – porozumienie, co należy przyjąć z ostrożnością, gdyż tamtejsza władza nie dotrzymuje umów. Ze strony polskiej udział wzięli minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

22 lutego: prezydent Ukrainy Janukowycz uciekł z Kijowa i nie wiadomo gdzie przebywa. Zabrał ze sobą ogromny majątek, ale zostawił wspaniałe pałace dostępne dla wszystkich. Z więzienia wróciła Julia Tymoszenko, była premier Ukrainy, która w Kijowie, na tamtejszym majdanie powiedziała m. in.: „Dziś na Ukrainie zakończyła się epoka dyktatury, kryminału, klanów i bezprawia. Zaczęła się epoka wolnych ludzi, wolnego kraju europejskiego”.

wSieci, nr 9: „Licencja na zabijanie. Cywilizacja śmierci, o której mówił Jan Paweł II, stała się faktem. Europa już praktykuje zabijanie chorych i starych. Teraz pora na najmłodszych. Belgijski parlament właśnie uchwalił prawo pozwalające na eutanazję dzieci, i to bez względu na ich wiek”; „Małżeństwo: podstawa rodziny i każdej społeczności. Z Żeljką Markić, chorwacką byłą dziennikarką i lekarką, uznaną przez czasopismo katolickie „Inside the Vatican” za jedną z dziesięciu najważniejszych osób 2013 r. na świecie, rozmawia Goran Andrijačić?..

Nasz Dziennik, nr 45, z dnia 24 lute-

go 2014 r.: „Pan Walenty. 61. rocznica śmierci gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”.

Do Rzeczy, nr 9: „Ukraina w ogniu. Pozwólmy Ukraińcom być sobą”; „Pęknięty kraj”; „Putin musi przegrać. Świat u naszych granic przestał być bezpieczny. Moskwa nie powstrzyma się od prowokacji, by wywołać napięcia między Warszawą a Kijowem”; „Każda wersja rozpadu Ukrainy niekorzystna dla Polski”. „Stolica Apostolska. Spisek postępowców: odwołać papieża. Rok po rezygnacji Benedykta XVI odżyły spekulacje na temat jej przyczyn. Znany watykanista Antonio Socci twierdzi, że Joseph Ratzinger został zmuszony do abdykacji przez swoich wrogów, a decyzję podjął już latem 2011 r.”; „Kościół. Wojna kardynałów. Heretycy kontra zwolennicy ortodoksji, sprzymierzeńcy pomysłu dostosowania doktryny do oczekiwań wiernych i ci, którzy chcą być wierni depozytowi wiary – tak najkrócej można określić adwersarzy w rozpalającej media wojnie kardynałów”.

Niedziela, nr 9: „Boże, chroń Ukrainę”; „Klucz do Ukrainy”.

Gość Niedzielny, nr 9: „Gorzkie zwycięstwo. Gdyby nie postawa Kościo-

łów chrześcijańskich na Ukrainie, wydarzenia w Kijowie mogłyby zakończyć się katastrofą nie tylko dla tego kraju. Teraz najważniejsze jest pytanie, czy ofiara blisko stu obrońców Majdanu, którzy polegli w czasie walk w stolicy Ukrainy, nie zostanie zmarnowana”; „Czułem zapach śmierci. Widok człowieka, który jeszcze przed chwilą żył, a teraz leży obok ciebie, bo dostał w głowę z karabinu snajperskiego, uzbrojonego w pociski przeciwpancerne, jest przerażający – pisze fotoreporter „Gościa Niedzielnego”, który znajdował się w samym środku tragicznych wydarzeń na Majdanie”; „Modlitwa silniejsza od kul. O wierze w czasie protestów z biskupem pomocniczym diecezji kijowsko-żytomierskiej Stanisławem Szyrokoradiukiem rozmawia Andrzej Grajewski”.

Do Rzeczy, nr 10: Wiele artykułów poświęconych Ukrainie oraz Rosji: „Niedźwiedz na Krymie”; „Putin stoi nad przepaścią”; „Rewolucja. I co dalej?”; „Rosja w gruzach Sewastopola”.

Do Rzeczy, nr 11: „Koniec pieszczot z niedźwiedziami”; „Gry imperialne”; „Wielka klęska Putina. To, co się dzieje na Krymie, nie jest objawem siły Rosji, ale jej słabości. Moskwa prze-

grała wielką grę o Ukrainę. Teraz próbuje ratować ochłapy”.

18 marca: Prezydent Rosji Putin ogłosił aneksję Krymu do Rosji, nic sobie robiąc z protestów świata.

Wymieniane wyżej tygodniki: „**Do Rzeczy**” i „**wSieci**”, od nru 12-13, wiele miejsca poświęcają agresji Rosji na Krym, w tym roli Putina, który jest porównywany do Hitlera. Wiele jest artykułów związanych z Ukrainą i jej problemami. Zob. np.: „**wSieci nr 13:** „Polskie tuby kremlowskiej narracji”; „Rosja: W stronę geopolitycznego piekła”.

Gość Niedzielny nr 12: „Lider. Kim jest człowiek, który od blisko 14 lat rządzi największym państwem świata?” (o Putinie).

Marzec – kwiecień: trwały utarczki, pogroźki, prowokacje Moskwy (Putina) w sprawie Ukrainy. Przywódcy państw zachodnich spotykali, rozmawiali i prawie nic z tego nie wynikało.

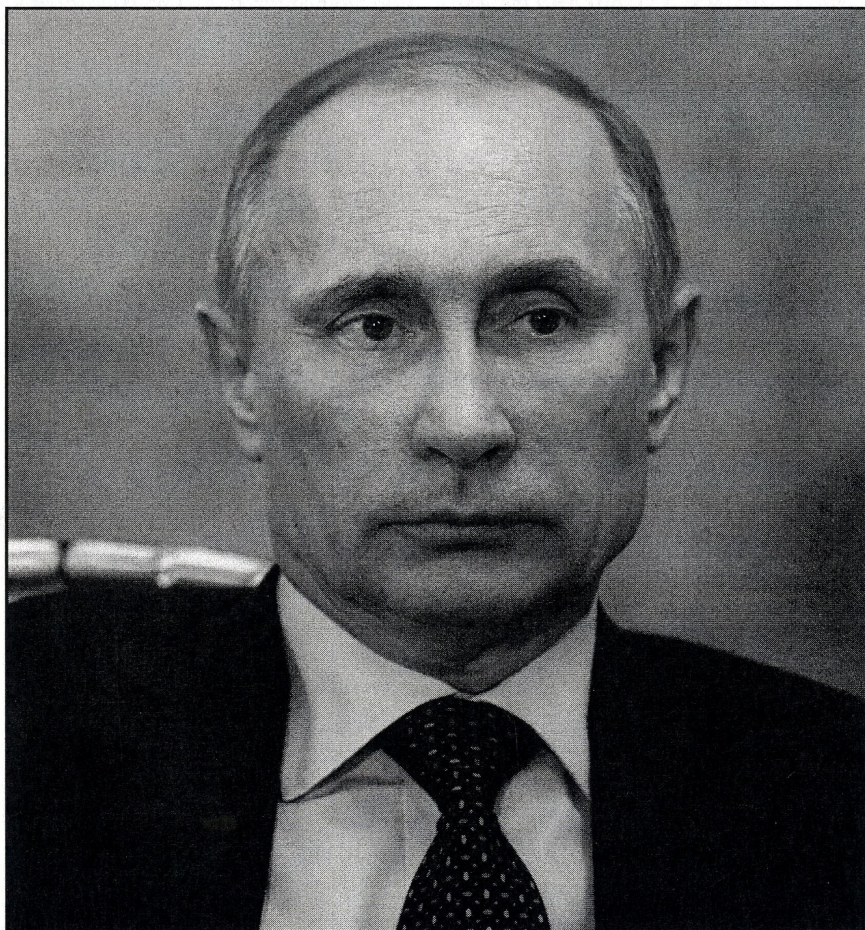
Moja Rodzina, nr 6: „Europa, niszczyć wiarę, dąży do autodestrukcji”.

Gość Niedzielny, nr 23: „W latach 2000-2013 ginęło każdego roku 100 tys. chrześcijan. Wyznawcy Chrystusa byli prześladowani w 139 krajach. Światowa wojna z chrześcijanami”.

Gość Niedzielny, nr 27: „Aresztowano ją za to, że w klinice aborcyjnej namawiała matki do ocalenia ich dzieci. Mary Wagner mówi, że inspirował ją św. Maksymilian Kolbe. 22 miesiące w więzieniu”; „W kierunku śmierci. Decyzje francuskiego wymiaru sprawiedliwości otwierają drogę do legalizacji eutanazji”; „Wojna tułaczy. Od czasu II wojny światowej świat nie widział tylu uchodźców. **Ponad 50 milionów osób zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów** z powodu nieustannych konfliktów wojennych, prześladowań lub łamania praw człowieka”.

W różnych częściach świata cały czas trwają konflikty wojenne. Podżegaczem wojennym dla nas znaczącym jest Władimir Putin, prezydent Rosji.

Gość Niedzielny nr 51-52: „**Walka o Boże Narodzenie.** W Europie Zachodniej był czas, gdy obchodzenie Bożego Narodzenia było prawnie zakazane. I to długo przed rewolucją francuską i długo po niej, bo jeszcze do połowy XX wieku!”



ks. Andrzej Skiba

Przydrożny KRZYŻU!
 Przydrożny krzyżu, wysmagany zimą
 Otulony wiosennym kwieciem
 i zapachem. Tak,

Pociermiały stopy
 całowały kobiety
 przynosząc gałązki majowe,

Zawieszaly trzy ozdoby Twoją nagosc.

Rozpiety na cztery pory roku

Uslychasz z miłości czekając.

Przyszyły, przymięły trzy bursztynowe
 i kwiaty.

Przetrwalo drzewo mocno odrapane.

Dzis o swiecie Judasz rozwiésil
 swe sumienie na kwiatkach,
 pospiesznie zebrał bursztyny.

Zakrył je przed slepcami...

Stychać odgłos rozsypanych srebrników...

Przysli do stóp zawieszili ciężary

Czystej, Wyborowej,

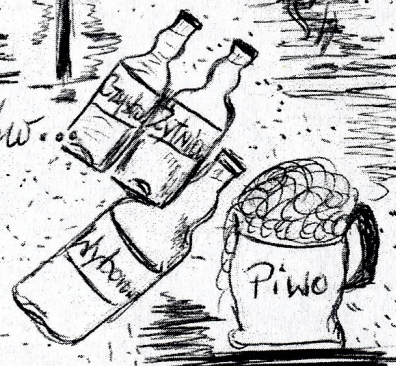
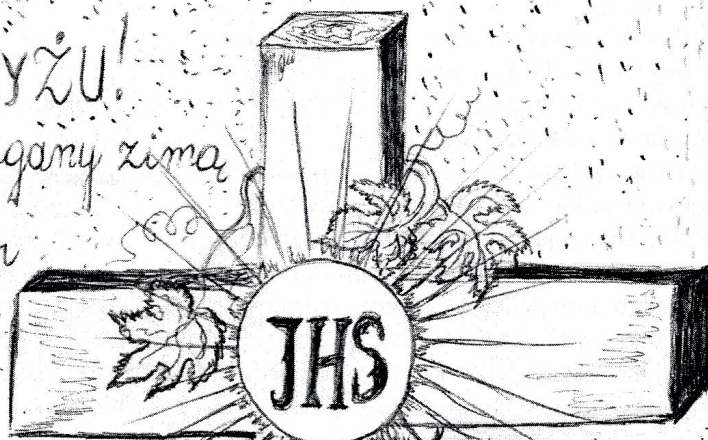
Złotniej, skrzypiąc dźwięszony ciężarem.

Jego ranka

Sprzedano Cię za kufel piwa.

La Salette-Boisanc

Krzyszto Świrtek



ROK ŻYCIA KONSEKROWANEO

ŚWIĘTY AUGUSTYN¹

Życie św. Augustyna (ur. 13.11.354 w Tagaście - + 28.08.430) jest nam stonkowo dobrze znane, gdyż dzięki swojemu barwnemu postępowaniu łatwiej jest zapamiętać więcej szczegółów, a w dodatku sam pozostawił po sobie wiele znaczących dzieł, które dobrze charakteryzują tego wyjątkowego świętego, a co pociąga za sobą bogactwo opracowań. Na podstawie najbardziej znanego dzieła jakim są jego *Wyznania*, można powiedzieć,

że w młodości prowadził bardzo burzliwe życie: „kochał teatr, igrzyska, dobre jedzenie, napitki, kobiety”².

Ojciec jego był poganinem i na wiarę chrześcijańską nawrócił się krótko przed śmiercią. Matka była pobożną, bogobojną kobietą. Mieli troje dzieci: Augustyna, Nawigiusza i dziewczynę o nieznanym imieniu. Augustyn zdobywał wykształcenie w kilku miejscach: w Tagaście, Madaurze, Kartaginie, gdzie związał się z kobietą,

która urodziła mu syna, Adeodata. Był to syn ze związku pozamałżeńskiego. Dzięki swej inteligencji zdobył gruntowne wykształcenie humanistyczne: biegłą znajomość języka i kultury łacińskiej oraz podstawy języka greckiego. Czytając dzieło Cycerona *Hortensjusz* zapragnął poznania mądrości. Poszukuje prawdy. Studiuje Pismo Święte, co jednak niezbyt go pociąga, bo mówi językiem archaicznym i trudnym do zrozumienia, a przy tym raził go zbyt prosty język, gdyż sam smakował się w wytwornej łacinie. Skłania się więc ku sekcje manichejczyków. Po studiach w Kartaginie wraca do Tagasty, gdzie naucza sztuk wyzwolonych. Rok później, w roku 375, w Kartaginie zakłada szkołę retoryki. Tam głębiej poznaje zasady manicheizmu. Był tu jednak bardzo krótko i przenosi się do Rzymu, gdzie naucza retoryki. Znowu rok później przenosi się do Mediolanu, gdzie jest nauczycielem retoryki. Zaczyna się skłaniać ku sceptycyzmowi, a następnie ku neoplatonizmowi. Ciągłe jest na etapie poszukiwania prawdy i swojego miejsca w życiu. W roku 385 do Rzymu przybyła jego matka Monika, zaś Augustyn zaczyna słuchać kazań św. Ambrożego, biskupa tego miasta. Początkowo podchodzi do nich sceptycznie, a w dodatku zwraca uwagę tylko na formę wypowiedzi, ale po pewnym czasie fascynuje się treścią. Dochodzą do niego informacje na temat św. Antoniego Pustelnika.

Bardzo wzruszający jest moment jego nawrócenia, co dokładnie opisał w swoich *Wyznaniach*, kiedy to w ogrodzie podczas lektury usłyszał tajemniczy głos, wobec którego nie pozostał obojętny. Głos dziecka powtarzał: „Weź to, czytaj! Weź to, czytaj!”. Otwiera Listy św. Pawła i natrafia na tekst: „... nie w ucztach i pijaństwie, nie w rozpuście i rozwiązłości, nie w zwadzie i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa...” (Rz 13,13-14). Tu następuje jego życiowy przełom. Oddała nielegalną żonę, składa urząd retora i wraz z matką oraz synem i przyjaciółmi udaje się do Cassiciacum, wiejskiej



willi. Tam spędza czas na modlitwie i dysputach filozoficznych. W marcu 387 roku wraca do Mediolanu i zapisuje się na katechumenat. Przygotowuje się do chrztu. W Wielką Sobotę, z 24 na 25 kwietnia 387 roku, z rąk biskupa Ambrożego wraz z synem Adeodatem przyjmuje chrzest. Studiuje, pisze, a czas wypełnia mu program ascetyczno – naukowy. Wkrótce wraca do Tagasty, do Afryki. Po drodze, w Ostii, umiera jego matka, gdzie ją pochował. Jeszcze krótki czas przebywa w Rzymie. Ostatecznie w roku 388 wrócił do Tagasty, gdzie założył klasztor, który wkrótce przeniósł do Hippony. Trzy lata później (390) zmarł jego syn. W Hipponie wierni zapragnęli, aby on, mnich i kapłan, został ich biskupem w miejsce starzejącego się biskupa Waleriusza. W 395 bądź też w 396 roku, zostaje biskupem Hippony. Nadal prowadzi życie pełne modlitwy, umartwienia, ascezy; prowadzi życie mnisze. Spotyka się z miejscowymi kapłanami, dużo pisze.

Trudno jest omówić czy nawet choćby wyliczyć wszystkie dzieła Augustyna, ale swoją uwagę skoncentruję na pismach monastycznych. Zostawił po sobie *Regułę dla sług Bożych*, która została określona mianem **pierwszej reguły monastycznej na Zachodzie**. Owa *Reguła* „dała początek przeszło 50 rodzinom zakonnym”³ Zostawił też dzieło *O pracy mnichów*, które było skierowane do mnichów w Kartaginie, gdzie zaczęły powstawać klasztory. Akcentuje potrzebę modlitwy i pracy w życiu mnicha. Prowadzi w stronę znanego hasła *ora et labora* (módl się i pracuj), które potem zostanie wyakcentowane przez Benedykta z Nursji. Przez swoje życie, bogate w doświadczenia, choć początkowo grzeszne, a w końcu święte i bardzo pracowite zasłużył sobie na miano doktora Kościoła⁴.

Ten wielki biskup, pisarz i teolog, który toczył wiele sporów teologiczno – filozoficznych, najczęściej jest ukazywany „w szatach pontyfikalnych, z długą brodą, zamyślonym obliczem i otwartą księgą w ręku. Otwarta księga i gorejące serce to najcześniejsze atrybuty Świętego”⁵. Jest otoczony także legendami, z których jedna mówi o spotkaniu z chłopcem, który muszelką przelewał wodę z morza do dołka wydrążonego piętą w piasku. Miało to znaczyć, że tak jak nie-

możliwą rzeczą jest przelać wody morza do tego dołeczka, tak niemożliwą rzeczą jest poznać tajemnicę Trójcy Przenajświętszej. Tak czy inaczej, był człowiekiem walki duchowej, nieustannego zmagania się z pierwiastkiem zła i dobra, stąd interesował się działaniem woli. Pana Boga można poznać przez oświecenie umysłu, iluminację, której poświęcił wiele czasu. Warunkiem iluminacji jest jednak czyste serce. Znanne jest to zdanie Augustyna: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie” (I, 1)⁶. W otaczającym nas świecie nic nie ma przypadkowego, bo wszystko jest podporządkowane Bogu, jako Najwyższemu Bytowi. Bywa nazywany „siewcą słowa”:
 „Aż do ostatniej choroby głosił nieustannie w kościele słowo Boże, z gorliwością, z odwagą, z jasnością i z bystrością umysłu”. W tych słowach pierwszego biografu zawiera się niejako czterdziestolecie posługi słowa. Chociaż wątłego zdrowia, o słabym głosie, nienasycony poszukiwacz spokoju celem poświęcenia się studiom i medytacji, Augustyn przemawiał wiele”. Sam mówi o sobie: „Udziałem moim było to, że gdziekolwiek się znalazłem, musiałem mówić do ludzi; niezmiernie rzadko mogłem milczeć i posłuchać innych...”⁷.

Na zakończenie zacytuję bardzo szczerze wyzna Augustyna, na które nie każdy odważyłby się, aby je opisać, podać do publicznej wiadomości. Wielu bowiem zadaje sobie pytanie: jak żyć? Takie pytanie zadają sobie ci, którzy są świadomi wartości swojego życia, którzy chcieliby uchronić je od zniszczenia, od degradacji, którzy chcieliby je rozwinąć, ubogacić. Dążenie do szczęścia jest spontaniczne, ale to nie może być wystarczającym uzasadnieniem.

Warto posłużyć się przykładem życia św. Augustyna na podstawie jego „Wyznań”. Opisuje w nich z niezwykłą szczerością nie tylko stan swojej duszy, ale pojmowanie życia, które zamiast sprawiać mu przyjemności, którym z zapamiętałością się oddawał w młodości, przed nawróceniem, a które były dla niego wielkim obciążeniem i zagubieniem. Było nawet tak, że przed kolegami chełpił się grzechami, których nigdy nie popełnił, ale nie chciał być od nich „gorszym”: „Gdy brakowało

mi czegoś, abym mógł dorównać tym łajdakom, zmyślałem rzeczy, jakich nie popełniłem: nie chciałem wydawać się marniejszy przez to, że byłem mniej splamiony, i nędzniejszy przez to, że byłem czystszy. Oto z jakimi kompanami kroczyłem przez ulice Babilonu, tarzając się w ich błocie niby w wonnościach i olejkach bezcennych. Aby mi zaś mocniej przywarł do zła, niewidzialny nieprzyjaciel przydeptywał mnie stopą. Kusił mnie, a ja dla jego pokus byłem łatwym łupem” (II,3). – „Pociągają mnie piękne przedmioty, złoto, srebro i inne kosztowności. Wielka przyjemność daje wszystko, co jest miłe w dotknięciu. Rzeczy materialne mają też rozliczne właściwości, które mogą oczarować każdy inny spośród naszych zmysłów. Jest również wielki powab w zaszczytach doczesnych, we władzy i górowaniu nad innymi. (...) Życiu, które tu na ziemi wiemy, nie brak ponęt – dzięki przyrodzonej mu piękności zharmonizowanej z całym pięknem tego niskiego świata. Przyjaźń wśród ludzi jest też błogim węzłem, gdy łączy wiele dusz w jedność” (II,5). Po różnych doświadczeniach życiowych wyznaje: „Szczęśliwy jest człowiek, który kocha Ciebie, a przyjaciela w Tobie...” (IV,9).

ks. **Andrzej Skiba**

¹ Kalendarium życia św. Augustyna opracował Zygmunt Kubiak, w: Święty Augustyn, Wyznania, Instytut Wydawniczy Pax, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1992, s. 467- 474; A. Trape, Święty Augustyn człowiek – duszpasterz – mistrz, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987; G. Bady, Święty Augustyn człowiek i dzieło, Pax, Warszawa 1955.

² Augustyn, w: Leksykon Świętych A – E, Wydawnictwo Pinnex, Kraków 1996, s. 88.

³ Tamże, s. 89.

⁴ Opracowanie na podstawie: F. Drąckowski, Patrologia, dz. cyt., s. 357-385. Zob. także: Święci na każdy dzień, dz. cyt., s. 614-617.

⁵ Leksykon Świętych A – E, s. 90.

⁶ Św. Augustyn, Wyznania, tłum. Z. Kubiak, Instytut Wydawniczy Pax, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1992.

⁷ A. Trape, dz. cyt., s. 143.

Rekolekcje szkolne

W dniach 9-11 marca odbyły się tradycyjne szkolne rekolekcje wielkopostne w Szkole Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi. Naukom rekolekcyjnym przewodził ks. Bogusław Czerwiński, proboszcz parafii w Kostarowcach, który oprócz wygłaszania katechez, wykonywał pięknie piosenki religijne. Ponadto nie brakowało innych atrakcji i ciekawych wydarzeń, przygotowanych przez siostrę Irenę Paluch, katechetkę i panią Elżbietę Sobolewską, także katechetkę.

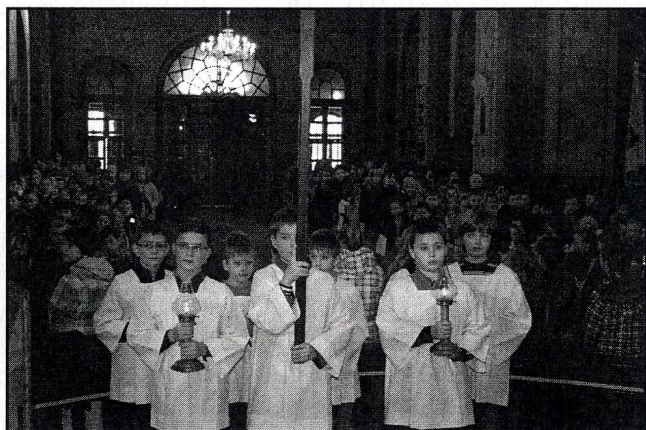
I tak, dzieci obejrzały w Sali kinowej SDK film pt. „Gabriel”. Ponadto wzięły udział w zawodach sportowo-intelektualnych, robiły z papieru piękne serca dobroci i anioły, uczestniczyły w prelekcji i krótkim przedstawieniu na temat miłości Boga do człowieka. Całość koordynowali nauczyciele, pilnujący porządku i pomagający dzieciom w przeżywaniu tego czasu.

Dziękujemy wszystkim, zarówno prowadzącym, jak i uczestniczącym w rekolekcjach. Wyrażamy nadzieję, że te spotkania duchowe przyniosą owoce w życiu i postawie dzieci w bliższej i dalszej przyszłości.

Ks. TG



początek drogi krzyżowej



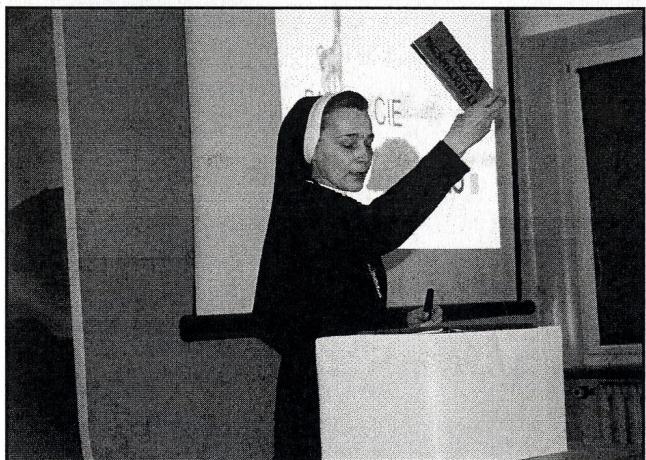
ministranci niosący krzyż



rozważania dotyczą zdjęcia z oczu zasłony zła



w szkole – śpiew na Sali gimnastycznej



siostra Irena ukazuje dary Boże



przedstawienie – Jaś i Emil jako mnisi



zastłuchani w słowo Boże



robimy serduszko dobroci



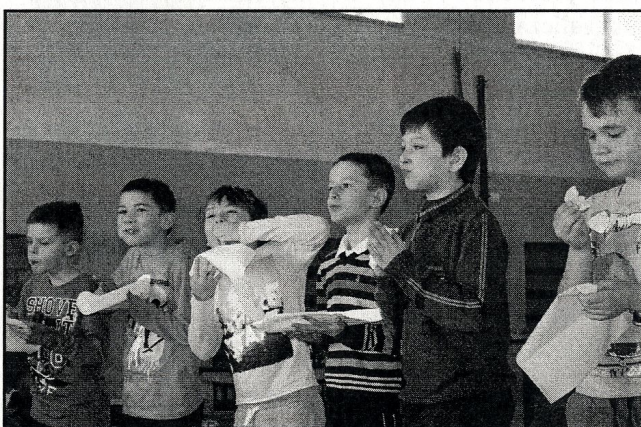
cała klasa przy wykonanych sercach



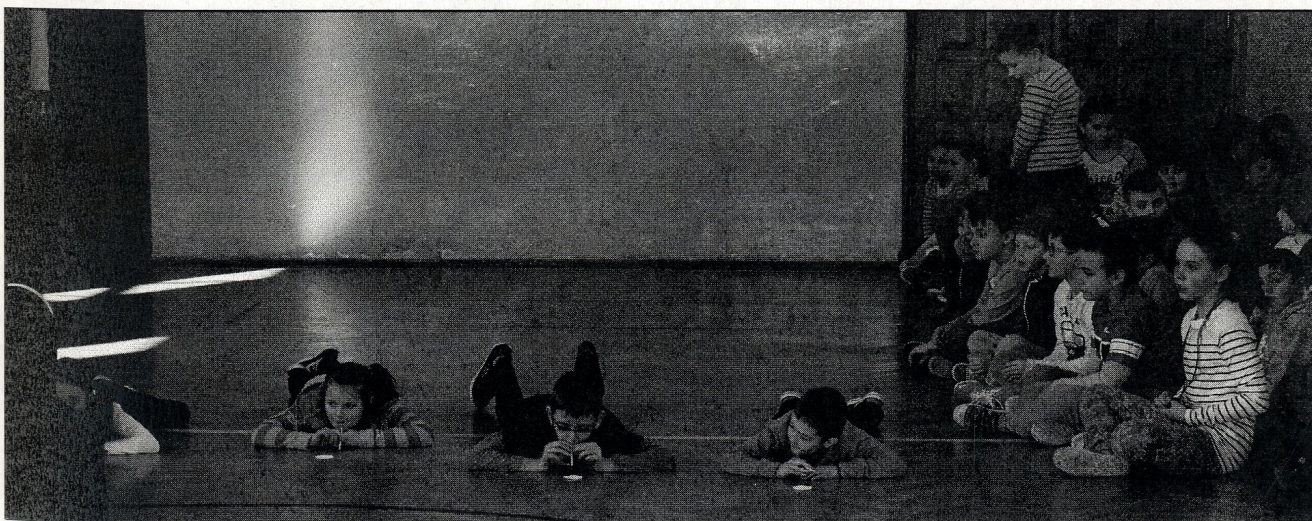
ks. Bogusław prowadzi katechezę



zawody sportowe i nie tylko



jedzenie cytryny z uśmiechem



konkurencja wymagająca poświęcenia

Tiefenbronn – perłka na zakończenie

Ostatnim miejscem odwiedzionym przez nas, księży z Polski, w Niemczech było miasteczko Tiefenbronn, położone niedaleko Stuttgartu i miejsca pracy ks. Leszka. Słynie ono z jednego, ale bardzo cennego zabytku, kościoła pw. św. Marii Magdaleny z cennym wyposażeniem z XV i XVI wieku. Chcieliśmy na koniec naszego pobytu w tej okolicy ujrzeć gotyckie ołtarze i malowidła w tymże kościele.

Po zwiedzeniu klasztoru w Hirsau przyjechaliśmy do Tiefenbronn około południa. Ujrzeliśmy od razu strzelistą wieżę kościoła, ale po podejściu do niego okazało się, że jest zamknięta, a czynny będzie od godziny 13. Czas oczekiwania umiliła nam kawa i ciastko w kawiarni, ale po przyśściu o określonej porze, okazało się, że dalej jest zamknięte. Taka sytuacja rzadko zdarza się w Niemczech, ale jednak, jak okazało się, też jest możliwa. Na szczęście po kilkuminutowym spacerze doczekaliśmy się otwarcia świątyni. A w środku rzeczywiście jest pięknie, bo wystrój jest wyjątkowy. Szczególnie malowniczo prezentuje się widok na nawę główną i prezbiterium, w którym odbijają się kolorowym blaskiem gotyckie zdobienia ram ołtarza głównego i okien z maswerkami i witrażami.

Kościół w Tiefenbronn jest trójnawową gotycką bazyliką, krytą płaskim stropem (w gotyku rzadkość). Powstawał etapami w XIV i XV wieku, a potem był jeszcze wielokrotnie przebudowywany. Do najcenniejszych skarbów sztuki zaliczają się witraże, malowidła ściennie odkryte w niektórych miejscach, gotyckie sakramentarium w kształcie wysokiej wieży, a przede wszystkim zespół pięciu gotyckich ołtarzy szafiastych. Umiejscowione są one w następu-



wieża kościoła w Tiefenbronn



widok na wnętrze i gotyckie ołtarze



oltarz główny – Zdjęcie z Krzyża i Oplakiwanie w środkowym polu



„Złożenie do grobu” z pięknymi detalami

jący sposób: w prezbiterium ołtarz główny Hansa Schuechlina z Ulm z II połowy XV wieku, dwa ołtarze na ścianie kończącej nawy boczne i dwa na pierwszych od strony prezbiterium filarach naw bocznych. To właśnie blask tych ołtarzy nadaje piękno całemu kościołowi.

Ołtarz główny jest dziełem Schuechlina i przedstawia życie i cierpienia Maryi. Ukazuje on w polu głównym, na dwóch piętrach, rzeźbione sceny „Zdjęcie z Krzyża” i „Oplakiwanie Chrystusa przez Maryję” (Pieta). Flankują je po bokach figury św. Katarzyny i św. Doroty (góra) oraz św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty (dół). Boczne skrzydła są malowane i jako otwarte przedstawiają „Sąd Jezusa przez Piłata” oraz „Dźwiganie krzyża” (lewe kwatery) oraz „Złożenie do grobu” i „Zmartwychwstanie” (prawe kwatery). W momencie zamknięcia skrzydeł ukazują się cztery kwatery dotyczące dziejów Matki Bożej od „Zwiastowania” do „Pokłonu trzech króli”. Ołtarz jest ładnie zsynchronizowany z ukazującymi się ponad nim fragmentami gotyckich okien prezbiterium, ich witrażami i maswerkowymi dekoracjami. Całość od strony estetycznej osiąga poziom celujący.

Pierwotnym wezwaniem świętyni

był tytuł Maryi Dziewicy, ale później kościół stał się znanym sanktuarium św. Marii Magdaleny. Otaczano czcią ołtarz ukazujący dzieje tej świętej, obecnie umiejscowiony na ścianie zakończenia prawej nawy. Jest on najstarszym i najcenniejszym ołtarzem kościoła. Pochodzi z roku 1432 i jest dziełem Lukasa Mosera. Tenże artysta czerpał w swoim stylu nie tyle ze sztuki szwabskiej, ale bardziej z realizmu szkoły niderlandzko – burgundzkiej. To malarstwo liryczne, niemalże teatralne, z dużą dozą szczegółów, tak, jak malowali mistrzowie flamandzcy np. van Eyk czy Campin.

Całe założenie jest oparte na średniowiecznym odczytywaniu Ewangelii, w którym łączono w jedno życie kilku postaci. I tak uważano, odmiennie niż dzisiaj, że pokutnica obmywająca nogi Jezusa na uczcie u Szymona, siostra Łazarza i Marty oraz Maria Magdalena spod krzyża to jedna i ta sama osoba. Tak też jest to przedstawione na ołtarzu, który ma formę szafki, z predellą i zwieńczeniem w kształcie pokrytego malowidłem łuku. W tym górnym łuku znajduje się scena obmycia nóg Jezusa na uczcie u faryzeusza Szymona przez pokutnicę Marię Magdaleny. Zamknięty ołtarz posiada w głównym polu trzy sceny. Na lewym skrzydle przedstawiony jest rejs statkiem św. Marii Magdaleny, jej brata Łazarza i siostry Marty oraz dwóch biskupów Cedoniusa i Maksymina. Według legendy zostali oni wypędzeni z Palestyny przez Żydów. Wsadzono ich na dziurawy statek i wypuszczono w morze, co miało spowodować ich śmierć. Cudownie jednak prowadzeni przez Boga dotarli w okolice dzisiejszej Marsylii (starożytna Massalia). Śmiertelnie znużeni obozowali u bram miasta, albowiem pogańska para książęca nie pozwoliła ich wpuścić do środka. W nocy jednak miał miejsce cud, ukazany na środkowej części ołtarza. Książęca para miała cudowne widzenie św. Marii Magdaleny i ta wizja spowodowała zmianę ich postępowania. Wygnańcy zostali wpuszczeni do Marsylii, mogli tu głosić Chrystusa, a później Łazarz został biskupem tego miasta.

W narracji obrazów ołtarza następuje teraz luka; według legendy Maria Magdalena prowadziła przez wiele lat życie pokutnicze na pustkowiu w tej okolicy. Ostatni obraz prawego



ołtarz św. Marii Magdaleny (zamknięty)



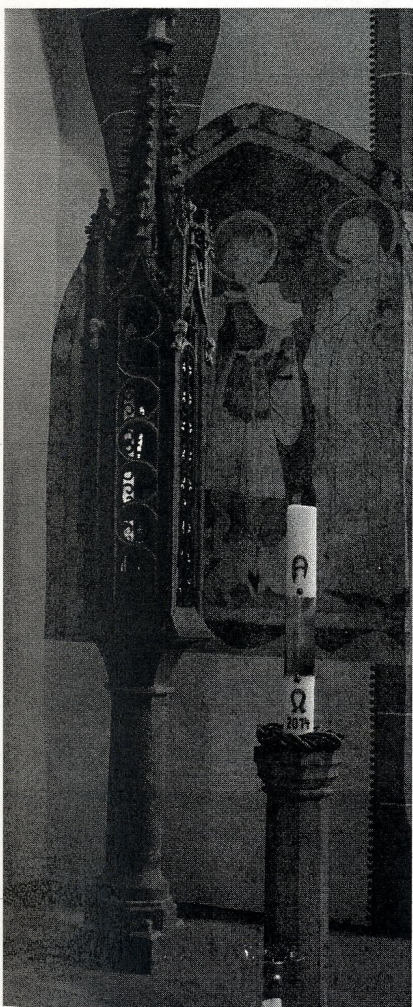
*uk wieńczący ołtarz św. Marii Magdaleny –
obmycie nóg Jezusa na uczcie u Szymona*



ołtarz Ukrzyżowania



oltarz Matki Bożej



*gotyckie sakramentarium
w kształcie iglicy*

skrzydła przenosi nas do końcowego etapu życia świętej, gdy w sposób cudowny zostaje przeniesiona do Aix, gdzie znany już z dramatycznego rejsu Maksymin, obecnie biskup miasta, udziela jej ostatniej komunii świętej. Po otwarciu ołtarza widzimy rzeźbę św. Marii Magdaleny, „ubranej” jedynie we włosy, unoszącej się do nieba. Na predelli całego ołtarza dodatkowo jest ukazany Chrystus w towarzystwie pięciu panien mądrych i pięciu głupich.

Długo przyglądałem się ołtarzowi św. Marii Magdaleny, bo ta legenda nie była mi dobrze znana. Teraz próbuję odtworzyć ją szukając legend chrześcijańskich o jej życiu, o życiu jej brata Łazarza i tłumacząc niektóre materiały z języka niemieckiego. Nie jest to proste, albowiem legendy mają wiele wersji. W każdym razie jest to ciekawa historia, a pięknie ukazana w malarstwie może pobudzać do refleksji, przemyśleń, a nawet do czerpania inspiracji dla swojego życia.

Kościół w Tiefenbronn posiada jeszcze trzy inne gotyckie ołtarze: ołtarz Matki Bożej, ołtarz Ukrzyżowania i ołtarz Św. Rodziny. Nie sposób je wszystkie opisywać. Na ścianach znajdują się też fragmenty fresków, w tym Madonny chroniącej pod swoim płaszczem mieszkańców miasta. To wszystko sprawia, że wizyta w Tiefenbronn była ciekawym doznaniem i sprawiła, że ostatni akord wycieczki do Niemiec zabrzmiał pięknym głosem.

Ks. Tomasz Grzywna



fresk Madonny, która chroni lud przed karą Bożą

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś o godzinie 12.30 Msza święta, a po niej nabożeństwo do św. Rity, patronki, po ludzku sądząc, spraw trudnych i beznadziejnych. Zapraszamy, aby jej kult rozwijał się coraz bardziej, a nasza święta wspomagała wszystkich proszących, darzących ją zaufaniem i wiarą w jej wstawiennictwo u Pana Boga.

2. Na godzinę 17.00 zapraszamy na *Gorzkie Żale*, aby rozważać Mękę Pańską. W piątki Wielkiego Postu zapraszamy na nabożeństwo *Drogi Krzyżowej* (godz. 8.00; 17.15 i po Mszy świętej wieczornej).

3. W najbliższy wtorek, 17 marca, po Mszy świętej wieczornej, w naszym kościele, p. Stanisław Sieradzki, przewodnik beskidzki, wiceprezes Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku, wygłosi bardzo ciekawą prelekcję o partię przeźrociami, zatytułowaną: *Św. Jan Paweł II na bieszczadzskich szlakach*. Tę prelekcję, która spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem, wygłosił na Jasnej Górze, w Częstochowie, w dniu 7 marca, podczas XXXI Ogólnopolskiej Pielgrzymki Przewodników Turystycznych, która przebiegała pod hasłem „Z Maryją szlakami nawrócenia”. Zapraszamy wszystkich chętnych, bo warto się o tym dowiedzieć. Już dziś zapraszamy także na nabożeństwo *Drogi krzyżowej*, którą odprawimy w dniu 27 marca, o godzinie 17.15. Będzie to już po naszych rekolekcjach. To nabożeństwo również zostało przeprowadzone na Jasnej Górze. Tekst i odpowiednio, bardzo trafnie dobrane przezrocza, to dzieło ks. Piotra Bartnika, również przewodnika beskidzkiego i proboszcza w parafii Górzanka.

4. We czwartek uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP. Jest to dzień imienin Ojca Świętego seniora Benedykta XVI (Józefa Ratzingera) oraz naszego ks. abpa Józefa Michalika, metropolity przemyskiego. Będziemy prosić Pana Boga o potrzebne łaski dla naszego Pasterza w pełnieniu apostołskiego posługiwania Kościele.

5. We czwartek, 18 marca, rozpoczynają się rekolekcje dla Gimnazjum nr 2. Im. królowej Zofii, pod hasłem: „Każdy jest dziedzicem”. Na czwartek, 19 marca, na godzinę 19.00 zapraszamy wszystkich chętnych, którzy chcieliby z tej okazji wziąć udział w Koncer-

cie Chwały. Rekolekcje będzie prowadził ks. Mateusz Rutkowski i Diakonia Modlitwy EPAFRAS we współpracy ze Szkołą Nowej Ewangelizacji św. Jakuba Apostoła.

6. W zakrystii mamy do nabycia paschaliki (w cenie 7 zł) i baranki (5 zł) na stół wielkanocny. Dochód z ich sprzedaży zostanie wykorzystany na wypoczynek wakacyjny dla dzieci z rodzin mało zamożnych.

7. W najbliższą niedzielę rozpoczniemy **rekolekcje parafialne**. Prowadzić je będzie **ks. Tadeusz Musz, rektor Wyższego Seminarium Duchownego Księży Michalitów w Krakowie**. Wszystkich bardzo serdecznie zapraszamy na swoje nauki. W przyszłą niedzielę, już tradycyjnie, po Mszy świętej o godzinie 12.30, swoją naukę stanową będą mieli mężczyźni, których serdecznie zapraszamy. Panie zapraszamy na przyszły poniedziałek, (23marca), na Mszę świętą wieczorną o godzinie 18.00, a po niej będzie nauka stanowa. Plan rekolekcji zostanie wydrukowany w następnej gazecie parafialnej.

8. Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego zaprasza w dniu 19 marca, o godzinie 17.00, na modlitwy do kaplicy św. ks. Zygmunta, w kościele Ojców Franciszkanów. W imieniu Zarządu Kręgu Sanockiego zaprasza p. Barbara Milczanowska.

9. Otrzymałymiśmy także serdeczne podziękowania za ofiarę z ubiegłej niedzieli na operację dla Wiktorcia. Czytamy w podziękowaniu: „Z całego serca dziękujemy Wszystkim zainteresowanym losem Wiktorcia. Dziękujemy za okazaną hojność podczas zbiórki pieniędzy. Udało się zebrać kwotę 11 tys. 3 złotych, 15 groszy oraz 50 dolarów i 10 euro. Została ona wpłacona na konto fundacji, której podopiecznym jest Wiktor. Jest nam dużo łatwiej wiedząc, iż możemy liczyć na wsparcie tak wielu osób. Cieszymy się z każdej ofiarowanej złotówki, z każdego podsunętego pomysłu na gromadzenie środków. Z całego serca dziękujemy, prosimy o modlitwę w intencji zdrowia naszego synka. Rodzice: Monika i Grzegorz Wojnarowscy”.

10. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej, gdyż znajduje się w niej dużo ciekawych artykułów.

Poniedziałek – 16.03

6.30 + Jan Dąbrowski int. od siostry Wandy
7.00 + Marek Lipiński
7.30 + Zdzisław (greg.)
18.00 1. + Kazimierz (greg.)
2. + Jerzy Gorski 1 r. śm.
3. + Józefa (f), Władysław, Stanisław, Zdzisław Witkos
4. o bł. Boże, dary Ducha św., opiekę Matki Bożej dla członków grupy św. O. Pio, ich rodzin, kapłanów, śańców i za Ojczyznę

Wtorek – 17.03

6.30 + Krystyna Błaszczak 1 r. śm.
7.00 + Marek Lipiński
7.30 + Zdzisław (greg.)
18.00 1. + Kazimierz (greg.)
2. + Kazimiera, Józef Markowicz
3. + Edward Zając ofiara od żony
4. w int. własnej

Środa – 18.03

6.30 + Jan Dąbrowski int. od siostry Wandy
7.00 + Jadwiga Mogilany 7 r. śm.
7.30 + Zdzisław (greg.)
18.00 1. + Kazimierz (greg.)
2. + Danuta Dańcyszyn
3. + Józefa (f) i Józef
4. + Józef i ++ z rodziny

Czwartek - 19.03.

6.30 + Józefa (f), Antoni i Zbigniew
7.00 + Krzysztof Prokop 2 r. śm.
7.30 + Zdzisław (greg.)
18.00 1. + Kazimierz (greg.)
2. + Stefania i Władysław
3. + Józef i Maria
4. dziękczynna z prośbą o dalsze błogostawieństwo dla Józefa

Piątek – 20.03

6.30 w intencji Joanny i Michała - o bł. Boże w 18 roku życia i o dalszą opiekę
7.00 + Marek Lipiński
7.30 1. + Zdzisław (greg.)
2. + Józef Buczek - int. od żony i rodziny
18.00 1. + Kazimierz (greg.)
2. + Marek, Edward, Józefa (f), Franciszek Krystyński; + Józef i Maria Biega
3. o zdrowie dla 4-letniej Julianny, opiekę Matki Bożej i św. Józefa

Sobota – 21.03

6.30 + Maria Słończewska
7.00 + Marek Lipiński
7.30 + Zdzisław (greg.)
18.00 1. + Kazimierz (greg.)
2. + Józef
3. + Kazimierz Samborski 10 r. śm.; + Bolesława i Franciszek Samborscy

Niedziela – 22.03

6.30 za parafian
8.00 + Bronisław Ryś 2 r. śm.
9.30 + Zdzisław (greg.)
11.00 + Stanisław 3 r. śm.
12.30 + Kazimierz (greg.)
16.00 + Marcin Peżak 11 r. śm.
18.00 + Maria Hejnold 1 r. śm.
Stróże: + Józef Gąc

Płowce: + Zofia

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com